

Halbersztadt, Jerzy

"Droga do nikąd. Działalność
Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i
jej likwidacja w Polsce", Antoni B.
Szczęśniak, Wiesław Z. Szota, Warszawa
1973 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 68/4, 791-796

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl,
gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych
i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie
w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego,
powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego
i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki
wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach
dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Antoni B. Szcześniak, Wiesław Z. Szota, *Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Wojskowy Instytut Historyczny, Wydawnictwo MON, Warszawa 1973, s. 586.

Temat podjęty przez autorów jest trudny nie tylko z powodu trudności w dotarciu do źródeł. Przeszło ćwierć wieku dzieli nas od wydarzeń opisanych w tej pracy. Jest to dystans wystarczający, aby mogły się one stać przedmiotem rozważań historyka, a zarazem dość krótki, żeby rozważania te poważnie utrudnić. Wiele problemów zachowało do dzisiaj aktualność polityczną i może budzić emocje nie tylko o charakterze naukowym.

Praca liczy dziewięć rozdziałów. W trzech pierwszych przedstawiono kolejno: stosunki polsko-ukraińskie oraz działalność UWO—OUN w okresie międzywojennym, działalność OUN w początkowym okresie wojny (1939—1943) oraz dzieje podziemia ukraińskiego w latach 1941—1944.

W kolejnych sześciu rozdziałach autorzy omawiają, już w układzie problemowym, różne aspekty działalności OUN—UPA w Polsce w latach 1944—1947 oraz walkę władzy ludowej przeciwko podziemiu ukraińskiemu. Jest to najciekawsza i najbardziej wartościowa część pracy. Zdecydowała o tym przede wszystkim wykorzystana baza źródłowa. A. Szcześniak i W. Szota dotarli praktycznie do wszystkich archiwów w Polsce, zawierających jakiegokolwiek materiały na interesujący ich temat. Należą do nich m.in. Centralne Archiwum Wojskowe, archiwa MSW i Komend Wojewódzkich MO w Rzeszowie i Lublinie, archiwa KBW, Służby Sprawiedliwości MON, Sądów Wojewódzkich w Rzeszowie i Warszawie, Centralne Archiwum KC PZPR, Archiwum Referatu Historii Partii przy KW PZPR w Rzeszowie, Archiwa Państwowe w Lublinie, Rzeszowie i Sanoku. Zebrany w monografii bogaty materiał, na który złożyły się obok akt strony polskiej także przejęte obszerne archiwalia OUN i UPA, został w znacznej mierze wykorzystany po raz pierwszy. Umożliwił on przedstawienie wszechstronnego obrazu działalności podziemia ukraińskiego w Polsce i jego likwidacji.

Tę część pracy otwiera rozdział poświęcony kwestii przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski do ZSRR w latach 1944—1946. W pierwszym etapie, który trwał do sierpnia 1945 r., wyjechało dobrowolnie ponad 220 tysięcy Ukraińców. Rozwój skierowanej przeciwko przesiedleniom działalności UPA spowodował, że rząd polski postanowił po zakończeniu działań wojennych przesunąć niektóre dywizje WP na tereny pld.-wsch. Polski. Wzięły one udział w drugim etapie akcji przesiedleńczej od września 1945 do sierpnia 1946 r., który objął około 260 tys. osób.

Kolejny rozdział traktuje o rozwoju organizacyjnym i strukturze podziemia ukraińskiego w Polsce. Odrębna struktura „Zakierzońskiego Kraju” OUN ukształtowała się w drugim półroczu 1945 r. Należące do Polski ziemie na zachód od linii Curzona wchodziły przedtem w skład „Lwowskiego Kraju” OUN. Po ustaleniu nowej granicy polsko-radzieckiej i obsadzeniu jej przez radzieckie wojska pograniczne nastąpiła reorganizacja dotychczasowej struktury — utworzony został Krajowy Prowyd OUN i okręg wojskowy UPA „San”. Szcześniak i Szota krytycznie odnieśli się do dotychczasowych, wyolbrzymionych ocen liczebności UPA w Polsce. Analizując jej strukturę organizacyjną oraz dane strony polskiej i dokumenty UPA autorzy doszli do wniosku, że pod koniec 1945 r. i w pierwszej połowie 1946 r. liczebność UPA wynosiła około 2400 osób, a w drugiej połowie 1946 i na początku 1947 r. w 20 sotniach znajdowało się około 1800 ludzi. Obok tego istniały lokalne, nieregularne oddziały samoobrony we wsiach, tzw. Samoobronne Kuszczowe Widdiły (SKW), które autorzy oszacowali na 2800 ludzi jesienią 1945 r. Uległy one następnie stopniowej likwidacji i w sierpniu 1946 r. liczyły już tylko około 1000 osób. W siatce cywilnej poza oddziałami UPA pracowało ponad 2000 członków OUN, przy czym

należy przypuszczać, że przynajmniej częściowo chodzi tu o te same osoby, które wchodziły w skład SKW.

OUN w Zakierzońskim Kraju działała w praktyce zupełnie samodzielnie. Kontakty z Głównym Prowydem OUN w USRR i „Zagraniczną Częścią OUN” oraz UHWR w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec były sporadyczne i sprowadzały się tylko do otrzymywania wskazówek ogólnopolitycznych.

W kolejnych rozdziałach Szczęśniak i Szota przedstawiają zasady i działalność bojową oraz polityczną OUN-UPA do marca 1947 r., a także walkę władzy ludowej z podziemiem nacjonalistycznym w tym samym okresie. W pierwszym etapie, od sierpnia 1944 do czerwca 1945 r. oddziały UPA w Polsce działały niemal bezkarnie opanowując znaczne tereny, zwłaszcza w woj. rzeszowskim. Walczyły z nimi jedynie sporadycznie niewielkie oddziały Wojsk Wewnętrznych. W następnej fazie, od lipca 1945 do marca 1946 r. wzrosła aktywność UPA i zwiększyła się znacznie liczebność oddziałów. W tym czasie do województw rzeszowskiego i lubelskiego przeniesiono kilka dywizji WP, jednak większość ich sił została zaangażowana do akcji przesiedleńczej. Brak doświadczenia w działaniach przeciwpartyzanckich i błędna taktyka spowodowały, że podjęte przez te jednostki operacje przeciwko UPA okazały się nieskuteczne. W trzeciej fazie, od kwietnia 1946 r., nastąpił spadek aktywności nacjonalistów ukraińskich i wystąpiły pierwsze symptomy taktyki obliczonej na przetrwanie. Sformowana do walki z UPA Grupa Operacyjna „Rzeszów” spychała stopniowo podziemie ukraińskie do defensywy. Kryzys w UPA nasilił się jesienią 1946 i zimą 1947 r., przede wszystkim na skutek zakończenia akcji przesiedleńczej do ZSRR oraz zwiększenia doświadczenia jednostek WP, KBW oraz UBP i MO.

A. Szczęśniak i W. Szota uważają, że podstawową przyczyną braku sukcesów w walce z podziemiem ukraińskim była niedostateczna liczebność wojsk biorących udział w operacjach. W najkorzystniejszym okresie walczyło przeciw UPA 9 pułków piechoty o przeciętnej liczbie 1300 żołnierzy, co dawało łącznie niecałe 12 tys. osób. W ofensywnych działaniach operacyjnych uczestniczyło łącznie z KBW, UBP i MO około 6 tys. żołnierzy. Pozostali pełnili służbę garnizonową i ochronną, zabezpieczali akcję przesiedleńczą, brali udział w pracach rolnych, a także okresowo w przeprowadzaniu referendum, wyborów itp. Stosunek sił WP do UPA miał się jak 1:3 lub 1:2. Wydaje się, że liczebność wojsk walczących z UPA została w pracy zaniżona. Nie w pełni uzasadnione jest pomijanie w statystyce żołnierzy nie biorących udziału w operacjach ofensywnych. Stacjonując w takich garnizonach, jak Przemyśl, Lubaczów, Jarosław, Sanok, Lesko czy Baligród brali oni niejednokrotnie udział w walkach, podobnie jak oddziały odkomenderowane do służby ochronnej, nie mówiąc już o akcji przesiedleńczej. Jeśli dodamy jednostki KBW, liczące według obliczeń Szczęśniaka i Szoty w różnych okresach 1000–2000 ludzi oraz WOP (ponad 2000) otrzymamy liczbę co najmniej 8–10 tys. żołnierzy walczących z UPA. Tak czy inaczej, jak wykazał przebieg wydarzeń, okazała się ona niewystarczająca. Braku sukcesów należy doszukiwać się przede wszystkim w słabości wywiadu oraz w niewielkim doświadczeniu wojsk w zwalczaniu partyzantki¹.

Ostateczna likwidacja podziemia ukraińskiego nastąpiła w okresie od marca do września 1947 r., w czasie operacji „Wisła”, której opisowi autorzy poświęcili odrębny rozdział. Do walki z UPA skierowano łącznie 20 tys. żołnierzy z różnych jednostek z całego kraju. Liczebność przeciwnika w tym czasie autorzy określają nie podając źródła na 2,5 tys. członków UPA i 3 tys. członków OUN zgrupowanych w SKW

¹ M. Redziński (8 *dywizja piechoty w walce z OUN—UPA (lipiec 1945 — lipiec 1947)* [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945—1947*, Warszawa 1972 s. 66), twierdzi np., że mimo odkomenderowania części żołnierzy do innych zadań stosunek żołnierzy biorących bezpośrednio udział w walce do sił UPA na jej terenie przedstawia się jak 10:1 na korzyść dywizji.

(s. 434). Dane te są sprzeczne z szacunkami znajdującymi się na s. 258—261 i wydają się wyolbrzymione, gdyż liczebność oddziałów na skutek poniesionych strat uległa zmniejszeniu. Podane na s. 428—430 stany poszczególnych sotni pozwalają ocenić ogólną liczebność członków UPA na około 1600 ludzi. Natomiast SKW, jak już wspomniano, w owym czasie już niemal zanikły w wyniku akcji przesiedleńczej oraz mobilizacji ich członków do oddziałów UPA.

Istotnym elementem akcji „Wisła” było przesiedlenie całej ludności ukraińskiej, razem z rodzinami mieszanymi polsko-ukraińskimi, na ziemie zachodnie i północne. Objęło to łącznie, według autorów, ponad 140 tys. osób; blisko 3 tys. osób podejrzanych o udział w podziemiu skierowano do obozów odosobnienia. Przedstawiając przebieg tej migracji, podobnie jak poprzednio akcji przesiedleńczej do ZSRR, Szczesniak i Szota nie doceniają jej znaczenia. Można chyba z uzasadnieniem postawić tezę, że przesiedlenie przyczyniło się w większym stopniu do likwidacji podziemia banderowskiego, niż bezpośrednie operacje wojskowe. Obezwładniając wywiad i zaopatrzenie UPA umożliwiło ono stronie polskiej odniesienie sukcesów w walkach i ostatecznie zmusiło część oddziałów UPA do rozwiązania się, a pozostałe do przedostania się na teren ZSRR lub przez Czechosłowację na Zachód.

Ogromne bogactwo materiału zebranego w pracy w sposób zasadniczy zwiększa naszą wiedzę o tych wydarzeniach. Oczywiście, niektóre twierdzenia autorów będą w przyszłości ulegały weryfikacji. W oparciu o takie źródła, jak wspomnienia i relacje należy oczekiwać rozszerzenia wiedzy o nastrojach i o stosunku różnych grup ludności ukraińskiej do UPA i państwa polskiego. Być może, uda się odtworzyć obraz życia codziennego tej dzielnicy. W recenzowanej pracy ginie on wśród opisów działań wojskowych i danych statystycznych. Dotyczy to zwłaszcza sprawy przesiedleń. Tym niemniej praca Szczesniaka i Szoty jest cennym wkładem do badań również nad powyższą problematyką.

Nie można tego, niestety, powiedzieć o pierwszej części „Drogi do nikąd”, omawiającej dzieje OUN do 1944 r. Stanowi ona $\frac{2}{5}$ objętości książki. Autorzy wykorzystali tu literaturę ubocznie tylko związaną z tematyką monografii i nie zawsze posiadającą wartość naukową. Dotarli także do prasy oraz części źródeł polskich. Przedstawiony przez nich zrzęb faktów nie rozszerza naszej wiedzy, zwłaszcza w zestawieniu z książką Ryszarda Torzeckiego „Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933—1945)”. Szereg tez Szczesniaka i Szoty budzi wątpliwości.

Pisząc o przyciągnięciu przez OUN „części młodzieży ukraińskiej oraz burżuazji i inteligencji o poglądach nacjonalistycznych” (s. 44) oraz o „gęstej sieci ogniw” OUN (s. 38) autorzy znacznie przeceniają jej wpływ. Przytaczają np. za W. Pobogiem-Malinowskim, że w 1933 r. OUN była już silną organizacją „zrzeszającą około 30 000 kadrowych [podkreślenie moje — J.H.] członków” (s. 44). Tymczasem UWO, a później OUN było stosunkowo niewielką, konspiracyjną organizacją wojskowo-terrorystyczną, o charakterze właściwie bojówkarskim. Nie zdaje się też uzasadniony pogląd, że w okresie międzywojennym „dużego poparcia OUN udzielał greckokatolicki kler” (s. 44), gdyż poza nielicznymi wyjątkami preferował on umiarkowane partie, takie jak niewymieniony w ogóle przez autorów Ukraiński Katolicki Sojuz (UKS) lub Ukraińska Narodna Obnova (UNO). Ponadto po 1934 r. na skutek fali aresztowań władze OUN zostały rozbite, a jej działalność sparaliżowana². Przyczyniło się do tego także wstrzymanie subwencji niemieckich i litewskich. Mylny jest pogląd, że „był to więc tylko wielki kamuflaż, na który rząd polski dał się nabrać” (s. 53). Gwałtowny wzrost wpływów OUN nastąpił dopiero w latach 1939—1941 i to zarówno w Generalnym Gubernatorstwie, o czym autorzy wspominają, jak i na terenie Ukrainy Zachodniej. Likwidacja i całkowity rozkład innych

² R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy*, Warszawa 1972, s. 140—141.

partii nacjonalistycznych, nieprzystosowanych do nowych, nielegalnych warunków pracy oraz wykorzystanie niezadowolenia części ludności z radzieckiej polityki kolektywizacji i szybkiej unifikacji Ukrainy Zachodniej z resztą ZSRR pozwoliło OUN, a potem OUN-B jako jedynej aktywnie działającej organizacji, zdobyć dominującą pozycję w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym. Przyczyniły się do tego także sukcesy ówczesnego opiekuna banderowców — Niemiec hitlerowskich, w początkowym okresie wojny. Przedstawiona wyżej zmiana w układzie sił oznaczała jednocześnie przesunięcie się środka ciężkości wpływów politycznych w obozie nacjonalistycznym od liberalno-burżuazyjnej, reprezentowanej przede wszystkim przez UNDO, do ekstremistycznej i szaszyzowanej wersji nacjonalizmu (OUN-B).

Nie można się zgodzić z zakwalifikowaniem Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej do ugrupowań burżuazyjno-nacjonalistycznych (s. 23). Mimo widocznych w programie tej partii wpływów nacjonalizmu i antykomunizmu stawianie jej w jednym szeregu z UNDO czy UNO jest jaskrawym uproszczeniem.

Omawiając tragiczne wydarzenia lat 1943—1944 Szczęśniak i Szota stwierdzają, „że rzezie Polaków w okresie okupacji, jako podstawowa metoda walki o państwo ukraińskie, nie były niczym nowym. Stanowiły jedynie przejście od terroru indywidualnego z lat 1918—1939 do morderstw zbiorowych we wrześniu 1939 r. i realizacji planów masowej zagłady Polaków na tych obszarach w latach 1943—1944” (s. 165). Tymczasem terror indywidualny skierowany przeciwko przedstawicielom aparatu władzy i konfidentom jest czymś zupełnie odrębnym od zbrodni ludobójstwa dokonanej przez ukraiński ruch nacjonalistyczny w latach 1943—1944 i nie można podciągać ich pod wspólny mianownik. Przyczyny użycia przez OUN—UPA metody masowej rzezi są znacznie bardziej skomplikowane i do dzisiaj niewyjaśnione. Warto wspomnieć choćby o wpływie, jaki na nacjonalistów ukraińskich wywarł przykład metod zastosowanych przez III Rzeszę przy „rozwiązywaniu” problemów narodowościowych.

Przebieg konfliktu polsko-ukraińskiego w okresie II wojny światowej został przedstawiony w dużym skrócie i nadal czeka na pełne opracowanie. Szczęśniak i Szota obciążają odpowiedzialnością za rozpoczęcie rzezi oddziały Tarasa Boroweca (pseudonim Taras Bulba) (s. 166). Tymczasem w materiałach Armii Krajowej zachowały się również dokumenty, które temu przeczą. Stwierdzają one, że Bulba w przeciwieństwie do banderowców przeciwstawiał się mordowaniu Polaków i karał tych, którzy to czynili. Potępienie zbrodni banderowców zawiera także podpisany przez Bulbę „List otwarty do członków Prowodu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów pod kier. Stefana Bandery”³.

Niesłuszne wydaje się potraktowanie Tarasa Bulby-Boroweca jako jednego z prowincjonalnych watażków (s. 161). W 1942 i na początku 1943 r. jego oddziały stanowiły najpoważniejszą siłę nacjonalistyczną na Wołyniu i Polesiu. Przegląd terenowy Delegatury Rządu ocenił, może nieco przesadnie, że w lutym 1943 r. liczyły one 4 tysiące ludzi⁴. W recenzowanej pracy pominięto interesujący fakt, że początkowo właśnie oddziały bulbowców nosiły nazwę „Ukraińska Powstańcza Armia”, podczas gdy nieliczne wówczas formacje banderowskie występowały pod nazwą „Oddziały Wojskowe OUN”, a dopiero od maja 1943 r. przyjęły dotychczasową nazwę bulbowców — UPA. W sierpniu 1943 r. Bulba przemianował swoją siłę zbrojną na UNRA — „Ukraińską Narodową Armię Rewolucyjną”⁵.

³ CA KC PZPR, AM 1745/2, 203/XV—41, k. 34; AM 1745/3, 203/XV—45, k. 83; AM 1735/7, 203/XV—12, k. 408.

⁴ CA KC PZPR, AM 1616/2, 203/11—7, k. 8.

⁵ CA KC PZPR, AM 1735/7, 203/XV—12, k. 406—407, 409; H. Polikarpenko, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów podczas drugiej światowej wojny*, [B. m. wyd.] 1951, s. 127.

Znaczenie Bulby doceniali radzieccy partyzanci. Przedstawiciele radzieckiego oddziału płk. D. Miedwiediewa prowadzili z nim rozmowy we wrześniu i październiku 1942 r., starając się nakłonić go do podjęcia czynnej walki zbrojnej z Niemcami. W rozmowach tych brali przypuszczalnie udział przedstawiciele melnykowskiego odłamu OUN. Do wystąpienia bulbowców przeciwko hitlerowcom co prawda nie doszło, ale, jak wynika z informacji obu stron, Bulba zawarł z partyzantką radziecką zawieszenie broni i układ o neutralności, które obowiązywały przez pewien czas⁶.

Inne oddziały radzieckie, m.in. A. Bryńskiego, O. Fiodorowa, starały się porozumieć z banderowcami usiłując ograniczyć ich antyradziecką i antypolską działalność. W związku z tym w połowie 1943 r. Komitet Centralny KP(b) Ukrainy przekazał wszystkim radzieckim oddziałom partyzanckim dyrektywę zawierającą zasady postępowania wobec ukraińskich oddziałów nacjonalistycznych. KC KP(b)U stwierdził, że kierownicy nacjonalistów to niemieccy agenci, natomiast pewna część szeregowych członków ich oddziałów naprawdę pragnie walczyć z niemieckimi okupantami. Dlatego też dyrektywa polecała: nie nawiązywać kontaktu z oddziałami nacjonalistycznymi, nie podejmować przeciwko nim operacji bojowych, jeżeli same nie napadają na oddziały radzieckie, oraz dążyć wszelkimi sposobami do zdemaskowania przywódców nacjonalistycznych, jako wrogów narodu ukraińskiego i faszystowskich agentów⁷.

W trzech pierwszych rozdziałach jest szereg błędów szczegółowych. Petlura nie mógł tłumić ruchu rewolucyjnego na Ukrainie przy pomocy armii niemieckiej (s. 11), gdyż był przez nią zwalczany. P. Skoropadski, hetman Ukrainy z łaski Niemców, nie był księciem; podobnie Stefan Bandera nie był nigdy naczelnym dowódcą UPA (s. 37). Zamach na posła radzieckiego w Warszawie P. Wojkowa w czerwcu 1927 r. został dokonany nie przez nacjonalistów ukraińskich (s. 48), ale przez rosyjskich białogwardystów.

Przedstawiony w pracy obraz wydarzeń lwowskich na przełomie czerwca i lipca 1941 r. zmierza do przypisania odpowiedzialności za dokonane tam morderstwa (w tym rozstrzelanie grupy polskich profesorów) „ukraińskiemu” batalionowi „Nachtigall” (s. 108–109). Tymczasem dokumenty niemieckie oraz zeznania świadków wskazują, że dokonało tego „Einsatzkommando des SD”, jakkolwiek listy aresztowanych były przypuszczalnie sporządzone przez ukraińskich nacjonalistów⁸.

Pisząc o programie Hitlera i Rosenberga wobec Ukrainy autorzy pomijają istotne rozbieżności dzielące w tej sprawie przywódców III Rzeszy⁹.

Zasługą Szcześniaka i Szoty jest, mimo wskazanych wyżej nieścisłości, przedstawienie w sposób usystematyzowany podstawowych faktów o UWO—OUN do 1944 r. Należy jednak żałować, że zabrakło spojrzenia na rozwój ukraińskiego nacjonalizmu, jako na wynik tragicznego procesu historycznego, sięgającego XIX wieku. Procesu, który wprowadził część ukraińskiego ruchu narodowego na drogę prowadzącą w stronę nacjonalizmu i faszyzmu.

Wartość recenzowanej pracy podnoszą liczne załączniki: plany operacji wojskowych, zestawienia przesiedleń, schematy struktury organizacyjnej OUN—UPA, wykazy poległych oraz zestawienia ważniejszych akcji UPA w okresie od lipca 1945 do marca 1947 r. Badzo pomocny jest także indeks osobowy, choć nie zostały w nim

⁶ D. Miedwiediew, *Silni duchem*, Warszawa 1953, s. 76–81; J. Armstrong, *Ukrainian Nationalism 1939–1945*, New York 1955, s. 143–146.

⁷ L. Kyzja, *Narodni mesnyky*, Lwów 1960, s. 45–46; *Gieroi podpola*, Moskwa 1966, s. 323–324.

⁸ Por. R. Torzecki, op. cit., s. 256.

⁹ Tamże, s. 208–212; G. Reitlinger, *The House Built on Sand*, London 1960, s. 142–144; I. Kamenetsky, *Hitler Occupation of Ukraine (1941–1944)*, Milwaukee 1956, s. 23–24.

uwzględnione pseudonimy, a transkrypcja imion i nazwisk, podobnie jak w całej książce, nie zawsze jest ścisła.

Recenzowana książka jest pionierska nie tylko ze względu na odwagę, z jaką autorzy podjęli niezbadany dotąd temat podziemia ukraińskiego w latach 1944—1947. Jest to w ogóle pierwsza obszerna monografia ujmująca w sposób kompleksowy dzieje jednego z odłamów podziemia w Polsce po 1944 roku.

Jerzy Halbersztadt